

Zdzisław Libera

"Podróż do Ciemnogrodu"; "Świstek krytyczny" (wybór), Stanisław Kostka Potocki, opracował Emil Kipa, Wrocław 1955, Zakład imienia Ossolińskich - Wydawnictwo, Biblioteka Narodowa... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 48/3, 219-223

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zultacie musi się budzić pewną nieufność co do wiarygodności omawianego wydania *Pomysłów*. Jeśli się chce korzystać z niego jako z lektury uzupełniającej wywody filozoficzne *Porządku fizyczno-moralnego* i innych prac Kołłątaja, edycja Opalka jest niewątpliwie wystarczająca, natomiast dla zrekonstruowania sobie schematu niewykończonego dzieła Kołłątaja, oraz przy cytowaniu większych partii tekstu, trzeba zaglądać do rękopisu.

Jan Kolasa

Stanisław Kostka Potocki, PODRÓŻ DO CIEMNOGRODU I ŚWISTEK KRYTYCZNY. (Wybór). Opracował Emil Kipa. Wrocław (1955). Zakład imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, s. CX, 469, 1 nlb. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 154.

Z bogatej twórczości pisarskiej Stanisława Kostki Potockiego do najbardziej interesujących i charakterystycznych pozycji należy *Podróż do Ciemnogrodu*. Znaczenie i miejsce, jakie powieść Potockiego zajmuje w historii literatury i kultury polskiej, zawdzięcza ona przede wszystkim swemu satyrycznemu charakterowi i licznym aluzjom politycznym. One to właśnie spowodowały, że minister oświecenia publicznego w czasach Królestwa Kongresowego musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Dobrze się stało, że Biblioteka Narodowa wznowiła ten utwór, a wybitny historyk i doskonały znawca czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa, profesor Emil Kipa, poprzedził edycję obszernym wstępem i opatrzył przypisami. *Podróż* ukazała się po raz pierwszy w Warszawie w 1820 roku. Wskutek braku reedycji książka poszła w zapomnienie, rzadko kto zaglądał do pierwodruku, a studenci polonistyki zadowalać się musieli fragmentami, które umieścił Stanisław Krzemiński w tomie 2 *Stu lat myśli polskiej*.

Na tle rozwijającej się w pierwszej ćwierci XIX w. literatury powieściowej *Podróż* jest zjawiskiem wyjątkowym, niepodobnym do żadnej spośród powieści, jakie się poprzednio pojawiły. Można by wprawdzie dostrzec w niej pewne podobieństwo do *Pana Podstolego*, ale podobieństwo to bardzo luźne i nie nasuwa analogii zasadniczych. Również pierwiastek romansowy i motyw przygody, który odnajdujemy w powieści Potockiego, nie stanowią o charakterze tej pozycji. Z natury bowiem swego rodzaju *Podróż* jest utworem zupełnie szczególnym, w którym osobliwa fantastyka służy aktualnej krytyce politycznej, społecznej i obyczajowej. *Podróż* — to swoisty typ powiastki filozoficznej, jaką w XVIII w. z upodobaniem uprawiał Wolter. Powiastka to wprawdzie znacznie obszerniejsza od Wolterowskich, cechuje ją jednak ten sam ton ironii i drwiny, ten sam żywioł satyry.

Podróż do Ciemnogrodu wywodzi się z tradycji Oświecenia. Podobnie — felietony *Świstka krytycznego*, które kontynuują znów tradycję felietonów *Monitora*. Potockiego interesuje mnóstwo spraw życia publicznego. Porusza te sprawy w różny sposób, w zależności od ich wagi i od stopnia ich aktualności. Mówi o nich czasem wprost, częściej jednak przedstawia je przy pomocy obrazów alegorycznych, za którymi kryją się konkretni ludzie i konkretne sprawy. Wbrew bowiem popularnym i powierzchownym sądom powieść Potockiego nie jest tylko satyrą na duchowieństwo, lecz

stanowi przede wszystkim generalną krytykę wstecznicstwa i ciemnoty. Zawiera przy tym wiele aluzji do współczesnego życia politycznego i obyczajowego, nawiązuje do przeszłości historycznej.

Obraz stosunków panujących w Ciemnogrodzie dostarcza Potockiemu okazji do wypowiedzenia się na tematy, które obchodzą go jako męża stanu i obywatela świadomego zacofania własnego kraju oraz jego niedostatków w rozmaitych dziedzinach życia. Potocki surowo potępia nielitościwy stosunek panów do chłopów, gruntownie rozważa dyskutowaną w tym czasie kwestię żydowską, sugestywnie przedstawia opłakany stan dróg, broni polityki wyznaniowej i oświatowej prowadzonej przez rząd Królestwa. Tu i ówdzie rzuca uwagi na temat polityki finansowej, czyni aluzje do nieuczciwości urzędników, wypowiada się w sprawie mesmeryzmu, zajmuje się zagadnieniem szczepień ochronnych i literaturą. Słowem: porusza mnóstwo spraw różnej wagi i znaczenia.

Podróż jest powieścią publicystyczną, ale publicystyka ta wyróżnia się oryginalnym ujęciem. Zarówno obserwacja narratora i towarzyszącego mu w podróży Wacława, jak również rozmowy, które oni prowadzą z mieszkańcami ciemnogrodzkiego państwa, mają inny charakter niżeli spostrzeżenia i konwersacje w *Panu Podstolim*. Różnica polega przede wszystkim na tym, że w powieści Potockiego obcujemy ze światem fantastycznym, zawierającym pierwiastek groteski, parodii i karykatury, czego w utworze Krasickiego nie ma. Inaczej także wyglądają publicystyczne walory *Dwóch panów Steciechów* Niemcewicza. W niczym nie przypominają *Podróży*, chociaż oba utwory nasycone są krytycyzmem w stosunku do przeszłości i teraźniejszości.

Poglądy Potockiego wyłożone w *Podróży*, a przedtem w *Świstku krytycznym* na łamach Pamiętnika Warszawskiego, odpowiadają stanowisku liberalistów polskich, którzy w pierwszych latach Królestwa Kongresowego kontynuując idee Oświecenia podnosili wartość „pracy organicznej“, wypowiedzieli się za rozwojem gospodarczym kraju i za podniesieniem oświaty. Ideowo-polityczne stanowisko Potockiego najwyraźniej może wystąpiło w jego ocenie rewolucji francuskiej. Z jednej strony — potępienie metod rewolucyjnych w działaniu, z drugiej — aprobata tego wszystkiego, co rewolucja ze sobą wniosła do kultury i cywilizacji. Potocki pisze: „Drogo zaiste te nabycia ludzi kosztowały, lecz właśnie dlatego jak najpilniej strzec ich powinniśmy, by dzieci lub prawnukowie nasi drugi raz ich nie opłacali podobnym nakładem. Z tego powodu należy nam się mieć na straży przeciwko tym, co wraz mieszącąc złe i dobre z rewolucji wynikłe, pod pozorem pierwszego chcieliby zniszczyć drugie, a nawet wrócić nas do ciemnoty i przesądów feudalnych wieków, dobru wszystkich rządów i ludzi zarówno przeciwnych, a których większa część, zwalona przed zaczęciem się rewolucji, już wtedy w pogardzie leżała“ (s. 81).

Podróż zawiera oskarżenie anarchii i prywaty w życiu państwowym. Wszystko, co opowiada Potocki o roli baronów ciemnogrodzkich, o ich stanowisku w życiu państwa, o ich działalności spiskowej wymierzonej przeciwko prawowitej władzy — może być uważane za barwną alegorię smutnych czasów, w których panowie feudalni, nie licząc się z potrzebami kraju, prowadzili na własną rękę politykę i zawiązywali zgubne dla losów Polski konfederacje. Alegorycznemu obrazowi stosunków politycznych to-

warzyszy wizerunek obyczajów panujących na dworach magnackich. Toteż słusznie zauważa Emil Kipa, że uczta i orgia pijacka w zamku barona Derusa nasuwają skojarzenie z przyjęciami dawanymi przez księcia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“.

Sprawy Kościoła i duchowieństwa zajęły w obrazie stosunków ciemnogrodzkich sporo miejsca, nie wysuwają się jednak na plan pierwszy. W różnych okolicznościach i w różnych sytuacjach Potocki do nich powraca, poruszając coraz to inne strony zagadnienia. Podkreśla ogromną rozpiętość w sytuacji materialnej duchowieństwa. Stwierdza np., że „duchowni po większej części szczupło uposażeni, co po wioskach odbywają powinność kapłaństwa i są prawdziwymi opiekunami ludzi“ (s. 135), czyni natomiast aluzję do biskupów, którzy chętniej przebywają w Warszawie niż w swoich diecezjach (s. 208). Gdzie indziej wyjaśnia przyczyny zniesienia szeregu klasztorów, broni pijarów, a potępia jezuitów (s. 248). Znajdą się także aluzje pod adresem św. Inkwizycji, pojawił się karykatura mnichów przypominająca sceny z *Monachomachii*. Z tym wszystkim pamiętać należy i o zacnym proboszczu z Zaciszy, przyjacielu narratora i Wacława, i o nawróceniu Wandy — jako o tych momentach, które określają kierunek i charakter krytyki antyklerykalnej Potockiego.

Wyolbrzymienie akcentów skierowanych przeciwko niektórym zjawiskom w życiu duchowieństwa i oskarżenie Potockiego o bluźnierstwo, szło na rękę obozowi reakcyjnemu, dla którego Potocki był osobą niewygodną i który pragnął zmienić kierownika polityki oświatowej w Królestwie.

Podróż do Ciemnogrodu wyszła spod pióra przywódcy obozu klasyków, autora czterotomowego dzieła *O wymowie i stylu* oraz przekładu pism Winkelmana. Powieść ukazała się w dwa lata po sławnej rozprawie Brodzińskiego *O klasycyzmie i romantyzmie*, w rok po wystąpieniu Jana Śniadeckiego. Czy wobec toczącego się sporu powieść Potockiego zajmuje wyraźne stanowisko? Emil Kipa zauważył, że w całości rozdziału, w którym autor przedstawia czynności komisji do roztrząsania suplik podanych od pielgrzymów Zakonowi Smorgońskiemu, brak reprezentacji Stanów Mistyczno-Romantycznych. Wydawca pisze: „Prawdopodobnie Potocki wycofał się w tym czasie ze swego nieprzejednanego stanowiska, jakie w r. 1816 zajął wobec prądów romantycznych i filozofii Kanta, a nawet sam im do pewnego stopnia uległ“ (s. 270, przypis).

Otóż Potocki występując w r. 1816 przeciw „stanom mistyczno-romantycznym“ działał jeszcze przed Mickiewiczem, przed ukazaniem się pierwszych przejawów wielkiej literatury polskiego romantyzmu. Jego satyra w *Pamiętniku Warszawskim* uderzała głównie we wzory romantyzmu niemieckiego, w przejawy metafizyki, z którą rozprawiał się również Jan Śniadecki. *Podróż* nie zawiera specjalnej polemiki z romantyzmem, to prawda, ale nie brak w niej najróżniejszych aluzji i uwag, które nie budzą wątpliwości co do tego, po czyjej stronie Potocki się wypowiada. Klasztor bonzów jest to gmach „na pół z gotycka orientalnej struktury“ (s. 128), zamek barona Derusa ma wygląd typowo średniowiecznej budowli. Potocki opisuje go tak: „Po ścianach wisiały na kształt trofeów stare chorągwie, porzdewiałe halabardy, hełmy, szyszaki, palasze, kopie, pancerze i zbroje. W ogromnej zaś niszy, przyozdobionej wizerunkiem suchego barona i otyłej

małżonki jego, stały na kobiercu dwa wyniosłe krzesła gotyckiej struktury, a przed nimi krzeselka i taborety w półkole ustawione“ (s. 140—141).

Historia Wacława ze strachami, którymi okazali się ukryci w zamczysku złoczyńcy, jest kpiną racjonalisty z romantycznych scen przedstawiających duchy i ruiny zamkowe. Jeśli chodzi o literaturę, charakterystyczna jest obrona poetyki pseudoklasyk i krytyka wystawionych w Ciemnogrodzie sztuk, w których łatwo można dostrzec aluzje do tragedii romantycznych. Autor *Podróży* pisze bowiem: „co się zaś tycze sztuk wystawionych, te równie w komicznym, jak tragicznym rodzaju są nad najgorsze europejskie gorszymi. Pierwsze pełne nieprzyzwoitych i nieuczciwych żartów, a najpłaszczszych bufonad, drugie — zdarzeń niezgrabnej i przesadzonej tragiczności, czasem oznaczonej męczarnią na scenie kilkunastu osób i ich zgonem. Zgoła pisarze dramatyczni ciemnogrodzcy nie znają i nie zachowują żadnej z przepisanych reguł sztukom naszym. Wszystko w ich składach jest dowolnym, pomieszane tam są zdarzenia wiekami i morzami od siebie oddzielone, ludzie z bogami, religijne przedmioty z świeckimi i zdarzenia najtragiczniejsze z najpłászczymi bufonadami“ (s. 310).

Jest to charakterystyka wyrazista i jednoznaczna w ocenie. Potocki wprowadza przymiotnik „romantyczny“ dla określenia stosunku Najciemniejszego Pana do pięknej Wandy. Czytamy: „Lecz nie znalazłszy w niej łatwości zwykłej naszym dworskim damom, powziął ku niej niepospolity szacunek i romantyczne przywiązanie, dotąd mu nieznanne, tak dalece posunięte, że gdyby chciała, może by zasiadła na tronie naszym“ (s. 210—211). Trudno stwierdzić z całą pewnością, czy użycie słowa „romantyczne“ posiada tutaj odcień ironiczny. W każdym razie powieść zawiera liczne akcenty antyromantyczne.

Przeszło stustronicowy wstęp wydawcy przynosi wiele nowego materiału do wiedzy o Potockim i rzuca sporo nowego światła na *Podróż* — pokazując, jak mocno utwory Potockiego nasycone są treścią społeczną i polityczną. Emil Kipa wykazał mianowicie bardzo przekonująco, że działalność Potockiego jako felietonisty należy rozpatrywać w związku z wydaniem przez sferę kościelne tomem *Sześćoletnia korespondencja władz duchownych z rządem Księstwa Warszawskiego, służąca do historii Kościoła polskiego*. Tom miał poruszyć opinię publiczną i wyrzec nacisk na sposób załatwiania żądań duchowieństwa przez czynniki miarodajne. Chodziło o przywrócenie Kościołowi dawnych uprawnień, m. in. o władzę nadzorczą nad szkolnictwem i wychowaniem młodzieży. Z tym minister oświaty nie mógł się zgodzić i stąd w wystąpieniach jego znalazły się wyraźne aluzje do *Korespondencji* oraz satyryczne akcenty pod adresem przeciwników.

Analizując *Podróż do Ciemnogrodu* wydawca próbuje rozszyfrować znaczenie niektórych postaci, widząc w nich odpowiedniki konkretnych ludzi czasów Królestwa. Tak więc w postaci zezowatego kanclerza widzi Nowosilcowa, a w osobie Pipy-Dumnopłaskiego dopatruje się rysów mistrza ceremonii Żaboklickiego bądź radcy stanu Linowskiego. Czy natomiast Ciemnogród, jak sugeruje wydawca, ma oznaczać Rzym, papieża i państwo kościelne — na to nie mamy dostatecznego dowodu. Obraz bowiem państwa ciemnogrodzkiego jest tak złożony i tyle nasuwa skojarzeń, że niepodobna widzieć w nim tylko odbicia państwa kościelnego, chociaż pewne jego cechy mogą w tym obrazie występować. Wydaje się, że aluzje do stosunków

w Polsce w różnych okresach jej historii są bardziej widoczne, łatwiejsze do odczytania.

A oto inne spostrzeżenia edytora poczynione przy analizie utworu i charakterystyce jego recepcji w Polsce. Pierwsze: w historii aresztowania Jamesa widoczny jest wpływ fragmentów *Rękopisu znalezionej w Saragossie* Jana Potockiego. Drugie: widoczne jest nawiązanie do niektórych ustępów powieści Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej *Malwina, czyli domyślność serca*. Najbardziej interesująca uwaga dotyczy Niemcewiczowskiego *Jana z Tęczyna*. Emil Kipa dowodzi, że powieść Niemcewicza była swoistą formą polemiki z nieżyjącym już Potockim i jego stosunkiem do przeszłości Polski. Ujemnej opinii Potockiego o roli „baronów ciemnogrodzkich“ przeciwstawił Niemcewicz „dodatnią w pewnej mierze rolę możnowładztwa polskiego“ (s. C). Teza śmiała i pociągająca w szczegółach. Czy jednak w pełni przekonująca? Czy naprawdę problematyka powieściowa obu utworów jest zbieżna i w motywie historii Tęczyńskiego oraz Cecylii można widzieć odpowiednik miłości Wacława i Wandy? Czy historia fantastycznej podróży do Ciemnogrodu przypomina w czymkolwiek przygody bohaterów *Jana z Tęczyna*? Powieść Niemcewicza jest pierwszą u nas powieścią historyczną typu walterskotołwskiego, co — rzecz jasna — pociągnęło za sobą dalsze konsekwencje, gdy chodzi o stosunek do przeszłości narodowej i o sposób jej przedstawienia. *Podróż* natomiast wyrasta z innych tradycji literackich i służyć miała innym celom politycznym.

Skoro już mowa o recepcji *Podróży*, warto dorzucić jeden szczegół, zauważony przez Mariana Szyjkowskiego w książce „*Génie du christianisme“ a prądy umysłowe w Polsce porobiorowej*: echem powieści Potockiego była drukowana w Pszczółce Krakowskiej (1820—1821) opowieść *Podróż do Szarogrodu*, stanowiąca satyrę na arystokrację, naśladowców cudzoziemszczyzny i różne wady szlacheckie.

Nowe wydanie *Podróży*, poprzedzone wyborem felietonów *Świstka krytycznego*, przypomniało wybitnego męża stanu i historyka sztuki jako pisarza, który w ciągu pierwszych lat Królestwa odegrał niemałą rolę w życiu publicznym i literackim.

Otrzymaliśmy bardzo staranne wydanie tekstu, porównane z zachowanym częściowo w papierach Potockiego brulionem, tu i ówdzie poprawione. Nowe, cenne studium Emila Kipy przedstawiło Potockiego na tle ówczesnej rzeczywistości i powiązało go z wypadkami, w których odegrał wybitną rolę. Dzięki temu autor *Podróży do Ciemnogrodu* stał się postacią bliższą i bardziej zrozumiałą, a jego utwory literackie otrzymały wyraźne cechy dokumentu postępowej myśli polskiej.

Zdzisław Libera

Стефанович В. Н., Курант И. Л., БИБЛИОГРАФИЯ РУССКИХ ПЕРЕВОДОВ ПРОИЗВЕДЕНИЙ АДАМА МИЦКЕВИЧА. Москва 1956. Всесоюзная Государственная Библиотека Иностранной Литературы, s. XV, 1 nlb., 144, 4 nlb.+1 tablica.

Walne miejsce w plonie Roku Mickiewiczowskiego zajmują świadectwa wyrosłych z działalności poety międzynarodowych więzi kulturalnych. Szczególnie interesujące są dokumenty najbardziej ścisłe — „obrachunki biblio-